

*Sygn. akt III AUa 493/20*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 30 marca 2021 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:*

*Przewodniczący: SSA Magdalena Kostro-Wesołowska (spr.)*

*Sędziowie: SSA Magdalena Tymińska*

*SSA Danuta Malec*

*po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2021 r. w Warszawie*

*na posiedzeniu niejawnym*

*sprawy M. K.*

*przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W.*

*z udziałem R. D.*

*o podleganie ubezpieczeniom społecznym*

*na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w W.*

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*

*z dnia 24 marca 2020 r. sygn. akt VII U 2574/19*

*oddala apelację.*

*Magdalena Tymińska Magdalena Kostro-Wesołowska Danuta Malec*

Sygn. akt III AUa 493/20

**UZASADNIENIE** M. K. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. z 5 kwietnia 2019 r., wydanej na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778, aktualnie jednolity tekst: Dz. U. z 2021 r. poz. 423, dalej jako: ustawa systemowa) w zw. z art. 58 § 2, art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego, art. 22 § 1, art. 229 § 1 pkt 1 i § 4, art. 300 Kodeksu pracy, stwierdzającej że odwołujący się jako pracownik u płatnika składek R. D. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. Odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji przez przyjęcie, że w powyższym okresie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu o umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek R. D.. Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 24 marca 2020 r., w sprawie prowadzonej z udziałem R. D., zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, że M. K. jako pracownik u płatnika składek R. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 30 października 2018

r. do 31 grudnia 2018 r. Sąd ustalił, że R. D. od 1988 r. jest prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) R. D. z siedzibą w W.. W ramach tej działalności prowadzi zakład kamieniarski, w którym oferuje usługi związane z budową i montażem nagrobków. Odwołujący się M. K. był zatrudniony u R. D. kilka razy. Za każdym razem pracował w krótkich przedziałach czasowych. Po raz pierwszy miało to miejsce w 2008 r., a potem jeszcze kilkakrotnie. W roku 2018 odwołujący się pracował dla płatnika składek od kwietnia do czerwca, przy czym wystawione przez płatnika składek świadectwo pracy z 11 lipca 2018 r. potwierdza zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kamieniarza, jedynie w okresie od 1 czerwca 2018 r. do 30 czerwca 2018 r. (świadectwo pracy z 11 lipca 2018 r., zeznania świadków: B. B. i S. M., zeznania stron). Odwołujący się ponownie rozpoczął pracę u zainteresowanego na przełomie września i października 2018 r. Powtórne przyjęcie do pracy było spowodowane pilną potrzebą zatrudnienia nowego pracownika, jednak płatnik nie od razu zawarł z odwołującym się umowę o pracę, nie skierował go także na badania wstępne. Odwołujący się w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych polerował elementy, zajmował się montażem nagrobków i obróbką kamienia oraz układał kostkę wspólnie z B. B.. Ubezpieczony pracował w godzinach 7.00-17.00, zaś w piątki krócej, do godziny 14:00. Nadzorem pracy wykonywanej przez pracowników zakładu zajmował się sam R. D. albo S. M., który przekazywał polecenia wydawane przez zainteresowanego. Wynagrodzenie było wypłacane ubezpieczonemu w formie gotówkowej, co tydzień (zeznania świadków: B. B. i S. M. oraz zeznania stron). Jedną z osób zainteresowanych ofertą firmy R. D. była M. O., sąsiadka odwołującego się. Na początku października 2018 r. kontaktowała się z M. K. w związku z zamiarem dokonania wymiany liter na pomniku. Odwołujący się uzgadniał wówczas z R. D. koszt i termin wykonania tej usługi (zeznania świadka M. O.). W zakładzie kamieniarskim R. D. praca związana z montażem nagrobków odbywa się przeważnie od marca do grudnia każdego roku. W okresie zimowym nie dokonuje się montażu z powodu panujących mrozów. Najwięcej pracy jest przed 1 listopada. R. D. zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. Występuje rotacja zatrudnionych, przy czym niektórzy są wieloletnimi pracownikami (zeznania świadków i stron). W dniu 30 października 2018 r. odwołujący się wykonywał pracę w zakładzie. Wówczas doszło do kłótni pomiędzy nim a innym pracownikiem B. B.. M. K. w pewnym momencie rzucił jakimś elementem w kierunku B. B.. B. B. w tej sytuacji nie pozostał bierny. W wyniku wskazanego zajścia odwołujący się od 1 listopada 2018 r. do 6 listopada 2018 r. przebywał w Klinice (...) w W.. U odwołującego się rozpoznano urazową odmę opłucnową lewostronną oraz złamanie bocznych odcinków żeber IX i X po lewej stronie z niewielkim przemieszczeniem. Był on niezdolny do pracy w okresie od 1 listopada 2018 r. do 20 czerwca 2019 r. (protokół Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 25 stycznia 2019 r., zeznania świadków i stron, zaświadczenia lekarskie ZUS ZL, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 6 listopada 2018 r.). W dniu, w którym doszło do powyższego zdarzenia, tj. 30 października 2018 r., R. D. zawarł z M. K. umowę o pracę na czas określony od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r., na stanowisku kamieniarza, w pełnym w wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem w kwocie 3.600 zł (umowa o pracę z 30 października 2018r., zeznania stron). Stosunek pracy nawiązany przez strony ustał z dniem 31 grudnia 2018 r., z upływem czasu, na który umowa została zawarta. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. pismami z 8 lutego 2019 r. zawiadomił odwołującego się i zainteresowanego o wszczęciu z urzędu postępowania wyjaśniającego celem ustalenia zasadności zgłoszenia odwołującego się do ubezpieczeń społecznych na podstawie umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek. Organ rentowy po zakończeniu postępowania administracyjnego wydał sporną decyzję. Opisany stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, a także w oparciu o zeznania złożone przez świadków: B. B., M. O. i S. M. oraz stron - M. K. i R. D.. Powołane dowody z dokumentów zostały ocenione jako wiarygodne, gdyż korespondują ze sobą oraz z osobowymi źródłami dowodowymi i tworzą spójny stan faktyczny. Zeznaniami świadków i odwołującego się w zakresie, jaki obejmuje ustalony stan faktyczny, Sąd dał wiarę. Świadkowie oraz strony procesu zbieżnie wskazali, że M. K. pracował kilkakrotnie na rzecz R. D.. Ponadto z przedstawionych w zeznaniach okoliczności faktycznych wynika, że odwołujący się przed formalnym nawiązaniem stosunku pracy w dniu 30 października 2018 r. wykonywał obowiązki zlecane mu przez R. D. lub S. M., a miało to miejsce przez okres, którego dokładnie nie udało się ustalić. W każdym razie nie był on bardzo długi i obejmował co najwyżej miesiąc. Świadkowie i odwołujący się w jednakowy sposób prezentowali również zakres obowiązków odwołującego się i zadania, które realizował. W tej części ich zeznania były zbieżne z tym, co wynika z umowy o pracę i co zeznał R. D.. Zeznaniami R. D. Sąd Okręgowy dał wiarę, ale tylko co do tych okoliczności, jakie wynikały również z zeznań świadków oraz odwołującego się. Oceniając zeznania zainteresowanego Sąd miał na względzie, że zainteresowany wskazywał na okoliczność niepamięci odnośnie do różnych szczegółów. Podał m.in., że odwołujący

się mógł pracować dla niego dopiero od 30 października 2018 r., kiedy to doszło do zawarcia umowy o pracę, ale zastrzegł, że dokładnie tego nie pamięta. Tymczasem protokół powypadkowy oraz zeznania M. K. i świadków B. B., S. M. oraz M. O. potwierdzają, że ww. dzień nie był pierwszym, w którym odwołujący się świadczył pracę i tak też Sąd ustalił, opierając się w tym zakresie na zeznaniach świadków oraz odwołującego się, odmawiając zaś wiary w tej części nieprecyzyjnym i niepewnym zeznaniom zainteresowanego. Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne. Podniósł, że spór dotyczył tego, czy odwołujący się podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek R. D. w okresie od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. i na wstępie wskazał na mające zastosowanie w sprawie przepisy ustawy systemowej (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 13 pkt 1). Podniósł, że o tym, czy dany stosunek prawny łączący dwa podmioty może być uznany za stosunek pracy, rozstrzygają przepisy prawa pracy. W myśl definicji zawartej w art. 2 k.p. pracownikiem jest osoba zatrudniona, między innymi, na podstawie umowy o pracę. Użyty w powyższym przepisie zwrot „zatrudniona” oznacza istnienie między pracownikiem a pracodawcą szczególnej więzi prawnej o charakterze zobowiązaniowym, tj. stosunku pracy. Istotą tegoż stosunku jest - w świetle art. 22 § 1 k.p. - uzewnętrznienie woli umawiających się stron, z których jedna deklaruje chęć wykonywania pracy określonego rodzaju w warunkach podporządkowania pracodawcy, natomiast druga - stworzenia stanowiska pracy i zapewnienia świadczenia pracy za wynagrodzeniem. Celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być każdorazowo faktyczna realizacja treści stosunku pracy, przy czym oba te elementy wyznaczają: ze strony pracodawcy - realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika - ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za pracę. W świetle powołanych przepisów dla stwierdzenia, czy zaistniały podstawy do objęcia wnioskodawcy ubezpieczeniem społecznym, wymagane jest ustalenie, czy zatrudnienie miało charakter rzeczywisty i polegało na wykonywaniu pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, czyli w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. W sprawie organ rentowy wskazywał, że umowa o pracę z 30 października 2018 r. jest nieważna, gdyż została zawarta dla pozorów lub obejścia ustawy, bądź też jako czynność sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy nie zgodził się z powyższym, podnosząc przy tym, że organ rentowy nie zajął jednoznacznego stanowiska co do tego, który z przepisów wymienionych w zaskarżonej decyzji i wskazywanych w odpowiedzi na odwołanie, stanowi podstawę nieważności spornej umowy o pracę. Organ rentowy odwołuje się do wszystkich możliwych przepisów prawa, które mogłyby stanowić podstawę takiego stwierdzenia, podczas gdy - jak wynika z orzecznictwa m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 9 maja 2013 r., III AUa 1253/12, wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2013r., I UK 649/12 - art. 83 k.c. i art. 58 § 1 k.c. stanowią odrębne, samodzielne i wykluczające się wzajemnie podstawy nieważności czynności prawnej. Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną z tego choćby względu, że pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, druga zaś jest jedynie symulowana. Niekiedy ważna może być w świetle art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. czynność ukryta. Dopiero wówczas jest możliwe badanie jej treści i celu w świetle kryteriów wyrażonych w art. 58 k.c. Pomimo braku jednoznacznego stanowiska organu rentowego, Sąd, jak zaznaczył, nie będąc związany podstawą prawną wskazaną w decyzji, badał, czy umowa zawarta przez strony może być uznana za nieważną zgodnie z przepisami art. 83 k.c. bądź art. 58 k.c. Z art. 83 § 1 k.c. wynika, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Pozorność umowy wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych przy jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Konieczne jest odróżnienie nieważności spowodowanej pozornością czynności prawnej od nieważności czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez ustawę zakazane. Pojęcie obejścia prawa i pozorności są sobie znaczeniowo bliskie i niejednokrotnie pokrywają się. Ustalenie, czy umowa zmierza do obejścia prawa, czy jest pozorna, wymaga poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności jej zawarcia, celu jaki strony zamierzały osiągnąć, charakteru wykonywanej pracy i zachowania koniecznego elementu stosunku pracy, jakim jest wykonywanie pracy podporządkowanej (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1997 r., I PKN 276/97). Czynność prawna może być również sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, przez które rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie ocenne, a nie prawne. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. Zasady te obejmują nie tylko reguły moralne, lecz także obyczajowe (por. np. Z. Radwański (w:) System prawa

prywatnego, t. 2, 2002, s. 240 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 327). Według organu rentowego o nieważności zawartej przez strony umowy o pracę świadczy kilka okoliczności takich, jak: zgłoszenie pracownika do ubezpieczeń społecznych po wypadku, znajomość stron stosunku pracy, dopuszczenie pracownika do pracy bez ważnych badań lekarskich, brak zatrudnienia nowej osoby na zastępstwo oraz niechęć płatnika składek do zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony. Na wstępie rozważań Sąd Okręgowy podkreślił, że M. K. faktycznie wykonywał pracę na stanowisku kamieniarza. Miało to miejsce zarówno w dniu, w którym doszło do nawiązania stosunku pracy, jak i wcześniej, przez okres około miesiąca. Okoliczność wykonywania pracy przez odwołującego się potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie. Sąsiadka M. K. zeznała, że w październiku 2018 r. kontaktowała się z nim w sprawie zmiany liter na pomniku, a więc z jej zeznań wynika, że odwołujący się jeszcze zanim zawarł umowę o pracę, pracował dla R. D.. Podobnie zeznali pracujący z odwołującym się, również zatrudnieni przez R. D., B. B. i S. M.. Obaj wskazali, że 30 października 2018 r. nie był pierwszym dniem pracy M. K., zarazem potwierdzili, że w ww. dniu, kiedy doszło do zdarzenia, po którym nastąpiła niezdolność odwołującego się do pracy, odwołujący się wykonywał zadania wyznaczone mu przez zainteresowanego. W ocenie Sądu Okręgowego, wobec treści zeznań świadków oraz odwołującego się, a w pewnej części także zainteresowanego, nie ma podstaw do tego, by podzielić stanowisko organu rentowego, że na podstawie art. 83 k.c. umowa o pracę z 30 października 2018 r. była pozorna. Skoro faktycznie była wykonywana, co potwierdził zgromadzony materiał dowodowy, to o pozorności nie może być mowy, tym bardziej, że zaistniały te elementy, na które wskazuje art. 22 § 1 k.p., a mianowicie praca była wykonywana odpłatnie, a także w miejscu i w czasie wskazanym przez pracodawcę i pod jego kierownictwem. Miejscem pracy był zakład kamieniarski prowadzony przez R. D. przy ulicy (...) w W., jeśli chodzi zaś o zadania, to wyznaczał je pracodawca. Co prawda nie zostały one określone na piśmie i nie nadano im formy zakresu obowiązków, ale pracodawca nie ma takiego obowiązku. Może wyznaczać zadania pracownikowi w formie ustnej i tak też było w przedmiotowej sprawie. Zainteresowany bądź jego pracownik S. M. przekazywał zatrudnionym, w tym odwołującemu się, jaką pracę ma wykonać. Praca ta była przy tym nadzorowana, a więc wykonywana w warunkach podporządkowania, właściwych stosunkowi pracy. Elementem świadczącym o takim podporządkowaniu są także wyznaczone przez R. D. godziny pracy, które - jak wynika z zeznań - zostały ustalone od 7.00 do 17.00. Wprawdzie w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu wyjaśniającym przed organem rentowym zachodziła w tym zakresie rozbieżność w informacjach udzielonych przez odwołującego się i pracodawcę, ale nie świadczy ona o tym, że umowa była nieważna, że odwołujący się pracy nie wykonywał, ani że nie było wyznaczonych godzin pracy. Odnosząc się do zarzutu organu rentowego dotyczącego braku skierowania przez zainteresowanego na badania wstępne i braku ich wykonania przez pracownika, Sąd podniósł, że wymóg posiadania aktualnych badań lekarskich przez pracownika obciąża pracodawcę, który zgodnie z art. 229 § 4 k.p. nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Dopuszczenie do pracy bez aktualnego badania lekarskiego nie jest jednak elementem czynności prawnej (oświadczenia woli) zawarcia umowy o pracę, a więc nie może powodować jej nieważności z powodu celu skierowanego na obejście prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r. ,II UK 275/04; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 października 2017r., III AUa 927/17). Z tego wynika więc, że mimo iż odwołujący się nie przeszedł wymaganych prawem badań lekarskich, o co powinien zadbać jego pracodawca, to z faktu tego nie można wywodzić tak daleko idącego skutku, jakim jest nieważność stosunku pracy, tym bardziej w sytuacji, gdy ten stosunek pracy - mimo pewnych formalnych braków - był realizowany. Innym brakiem formalnym w przypadku umowy o pracę zawartej między M. K. a R. D. był brak przeszkolenia pracownika w dziedzinie bhp. Skutki tego zaniechania, podobnie jak w przypadku braku wykonania przez pracownika badań wstępnych, mogą jednak obciążać wyłącznie pracodawcę i to w sytuacji, gdy pracownik dozna wypadku przy pracy, nie będąc poinformowanym o zagrożeniach wynikających z czynności, które jest zobowiązany wykonywać na konkretnym stanowisku pracy. Z tego wynika, że okoliczność nie przeszkolenia pracownika nie może powodować jego wyłączenia z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Analizując inne okoliczności, które organ rentowy powołał w zaskarżonej decyzji i w odpowiedzi na odwołanie, Sąd doszedł do wniosku, że żadna z nich z osobna, jak i wszystkie razem, nie dają podstaw do oceny, że stanowisko organu rentowego odpowiada prawu. Sąd podkreślił, że odwołujący się poza tym, że wykonywał pracę dla R. D. w dniu 30 października 2018 r., to posiadał do tego odpowiednie kwalifikacje, gdyż w zawodzie kamieniarza przepracował wiele lat, w różnych miejscach i jak wskazał sam R. D., znał się na wykonywaniu tej pracy. W tej sytuacji nie może dziwić, że zainteresowany zatrudnił odwołującego się, tym bardziej że moment rozpoczęcia przez niego pracy i potem okres jej wykonywania przypadła na czas największego obłożenia

pracą w tej branży. Potwierdzili to zeznający w sprawie świadkowie, a także strony. Na okoliczność największej ilości pracy w branży kamieniarskiej przed 1 listopada wskazuje również doświadczenie życiowe. Wówczas osoby chcące zbudować czy odnowić pomnik na cmentarzu najczęściej korzystają z usług zakładów kamieniarskich. Czas prac w tej branży trwa także po tym okresie, do pierwszych mrozów, a potem następuje zmniejszenie obciążenia pracą. To z kolei oznacza, z jednej strony, że zatrudnienie odwołującego się w okresie jesiennym, z drugiej, że umowa okresowa do 31 grudnia 2018 r., nie mogą stanowić okoliczności świadczących o nieważności analizowanej czynności prawnej. Taką okolicznością nie jest również znajomość stron stosunku pracy. Panowie faktycznie się znali, ale ta znajomość wynika z faktu, że odwołujący się w przeszłości, także wiosną 2018 r., pracował dla zainteresowanego. Jesienią ponownie chciał podjąć zatrudnienie i tak się stało. W tej sytuacji wcześniejsza współpraca stron i ich znajomość zawodowa, bo o prywatnej nie świadczą zgromadzone dowody, była tylko atutem odwołującego się. Zainteresowany znalazł go bowiem jako dobrego fachowca. Poza tym w branży, w której pracują strony, istotne jest doświadczenie i umiejętność obróbki kamienia, nie dziwi więc, że płatnik składek zatrudnił odwołującego się, którego umiejętności wcześniej poznał i z którym już współpracował. Tylko w takim kontekście może być analizowana ich wcześniejsza znajomość, a kontekst ten nie wskazuje na to, by strony działały w warunkach zmywu czy porozumienia mającego na celu obejście prawa i uzyskanie przez odwołującego się świadczeń z tytułu choroby. Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie R. D. nie podpisał z odwołującym się umowy o pracę w pierwszym dniu jego pracy, tylko później, kiedy nastąpił wypadek, jednak obowiązek zawarcia umowy o pracę obciąża pracodawcę. Pracownik może tylko upominać się u pracodawcy o dopełnienie formalności z tym związanych i o tym zresztą wspominał odwołujący się. Nawet, jeśli umowę uzyskał dopiero 30 października 2018 r., w związku z tym że uległ wypadkowi i wobec tej sytuacji pracodawca postanowił dopełnić formalności wynikających z Kodeksu pracy, to nie można obciążać go negatywnymi konsekwencjami tej sytuacji. Zdaniem Sądu nie ma ku temu żadnych podstaw, tym bardziej że odwołujący się wykonywał pracę. Ponadto nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, by wspólnie z R. D. ustalili, że pracę będzie wykonywał bezumownie i dopiero, kiedy doznał wypadku, strony porozumiały się, że podpiszą umowę. W tej sytuacji skutek w postaci wyłączenia z ubezpieczeń społecznych jest zbyt daleko idący, nieuprawniony, a nawet naruszający przepisy. Co prawda można byłoby rozważać, czy objęcie obowiązkiem ubezpieczenia odwołującego się nie powinno mieć miejsca od daty wcześniejszej niż 30 października 2018 r., w prowadzonym postępowaniu Sąd był jednak związany treścią zaskarżonej decyzji, a ta odnosi się wyłącznie do okresu od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy podniósł dalej, że z wyjaśnień płatnika składek złożonych w postępowaniu wyjaśniającym wynika, że na miejsce odwołującego się nikogo nie zatrudnił. Zdaniem Sądu również ta okoliczność nie przesądza o nieważności umowy o pracę, a to z racji tego, że praca w branży kamieniarskiej ma charakter sezonowy. Jest okres, kiedy prac związanych z produkcją elementów nagrobków wykonuje się mniej, a z kolei montaż na cmentarzach nie są w ogóle realizowane. Z racji warunków pogodowych przypada to na okres zimowy, co z kolei może tłumaczyć, z jakiego powodu na miejsce odwołującego się zainteresowany nie przyjął nowego pracownika. Sam odwołujący się pracował zresztą w przeszłości w okresach krótkich, nieregularnie. Świadek B. B. i zainteresowany wskazywali, że wynikało to z problemów alkoholowych odwołującego się. Sąd tej okoliczności szczegółowo nie badał, gdyż nie była w sprawie istotna. Nie ulega zaś wątpliwości, że z jakichś powodów odwołujący się nieregularnie współpracował z płatnikiem. Potwierdza to choćby stosunek pracy łączący strony w pierwszej połowie 2018 r. Wówczas odwołujący się formalnie miał zawartą umowę o pracę na okres miesiąca, a faktycznie pracował przez trzy miesiące. Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że wskazywaną przez organ rentowy na poparcie jego stanowiska okolicznością była niezdolność do pracy odwołującego się powstała w niedługim czasie po zawarciu umowy o pracę. W związku z tym Sąd zauważył, że z przedstawionych dokumentów faktycznie wynika, że zwolnienie lekarskie zostało wystawione odwołującemu się od 1 listopada 2018 r., a więc po dwóch dniach od nawiązania stosunku pracy. Jednakże świadkowie wskazywali, że odwołujący się już kilka tygodni wcześniej rozpoczął pracę na rzecz zainteresowanego. W konsekwencji Sąd zważył, że ubezpieczony wykonywał obowiązki pracownicze na kilka tygodni przed niezdolnością do pracy, której, podejmując pracę z racji okoliczności zdarzenia z 30 października 2018 r., nie mógł przewidzieć. Samo tylko sformalizowanie stosunku pracy nastąpiło od 30 października 2018 r., choć być może powinno obejmować też okres wcześniejszy. Pozostając jednak w granicach, które zakreśla zaskarżona decyzja, Sąd doszedł do przekonania, że tego, co miało miejsce przed datą zawarcia umowy o pracę, nie można pomijać. Okoliczności te są istotne, gdyż wskazują, że strony stosunku pracy współpracowały wcześniej. Temu, że tej współpracy nie sformalizowały przed 30 października 2018 r., nie można nadać jednak takiego charakteru, jak proponował organ rentowy. Być może taka ocena byłaby możliwa, gdyby pracownik i pracodawca przez

długi czas zgodnie i w porozumieniu współpracowali bezumownie, godząc się tym samym na omijanie obowiązków podatkowych i związanych z ubezpieczeniem społecznym, a na sformalizowanie łączącej ich więzi zdecydowałoby się w związku z zamiarem skorzystania przez pracownika ze świadczeń z FUS. W przedmiotowej sprawie brak jest jednak dowodów świadczących o tym, że strony taki scenariusz realizowały. Organ rentowy na takie okoliczności nie przedstawił żadnych dowodów, a to, że pracodawca - co w rozpatrywanej sprawie jest bardziej prawdopodobne - nie od razu zawarł z pracownikiem umowę o pracę, tylko po pewnym czasie, zmotywowany okolicznościami (w tym przypadku wypadek przy pracy), nie jest przypadkiem odosobnionym, wskazującym raczej na niezgodne z prawem pracy działania pracodawcy niż na znowę i porozumienie stron, które można byłoby oceniać w kategoriach obejścia prawa czy naruszenia zasad współzycia społecznego. W kontekście powyższych rozważań dotyczących daty powstania niezdolności do pracy i terminu zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, Sąd zwrócił uwagę również i na to, że przepisy nie wskazują, przez jaki okres powinny być opłacane składki na ubezpieczenie społeczne, by późniejsza wypłata świadczeń związanych z chorobą nie naruszała zasad solidaryzmu, równego traktowania ubezpieczonych, ochrony interesów i nie pokrzywdzenia innych ubezpieczonych oraz nieuszczipiania środków zgromadzonych w ramach ubezpieczenia. Co więcej, ratio legis ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest zapewnienie ubezpieczonemu godziwego zabezpieczenia. Uwzględniając więc, że ubezpieczenie to nie jest determinowane regułą adekwatności między wysokością i długością opłacania składki a wysokością pobranych świadczeń, oczywiście staje się, że w obrębie ryzyka ubezpieczeniowego mieści się sytuacja, w której pracownik doznaje nagłego wypadku przy pracy, co też miało miejsce w przypadku odwołującego się. W podsumowaniu Sąd Okręgowy stwierdził, że omówione okoliczności nie dają podstaw do oceny, by umowa o pracę z 30 października 2018 r. była pozorna. Organ rentowy nie wskazał również takich okoliczności, na podstawie których można byłoby wywieść wnioski o obejściu prawa przez strony stosunku pracy, czy też o ich działaniu sprzecznym z zasadami współzycia społecznego, a skoro tak, to nie było podstaw do wyłączenia M. K. z ubezpieczeń społecznych. Wobec powyższego, na podstawie art. 477<sup>(14)</sup> § 2 k.p.c., Sąd zmienił zaskarżoną decyzję przyjmując, że M. K., jako pracownik u płatnika składek R. D., podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu w okresie od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył organ rentowy. Apelujący zaskarżył wyrok w całości, zarzucając: 1) błędną wykładnię prawa materialnego, w tym art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy systemowej w zw. z art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez uznanie, że M. K. jako pracownik u płatnika składek (...) R. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r.; 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że M. K. jako pracownik podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek (...) R. D. w spornym okresie; 3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p. przez przyjęcie, że sporny stosunek pracy istniał poprzez to, iż ubezpieczony faktycznie świadczył pracę na rzecz płatnika składek, art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niezasadne niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że obie strony zawierając sporną umowę miały świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, art. 58 § 2 k.c. przez niezasadne niezastosowanie zasad współzycia społecznego przy ocenie warunków zatrudnienia odwołującego się u płatnika składek i w konsekwencji przyjęcie, że nie doszło do świadomego osiągnięcia korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu; 4) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., czyli naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez przyjęcie, że ubezpieczony faktycznie świadczył pracę na rzecz płatnika składek w oparciu o zeznania ubezpieczonego i zeznania świadków, które nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Wskazując na takie zarzuty organ rentowy wniósł: - o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie - o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, - o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelacji organ rentowy w kontekście art. 22 k.p. oraz art. 83 § 1 k.c., według którego umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów, jeżeli obie jej strony miały świadomość, że osoba określona w niej jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie z niej korzystać, podniósł, że odwołujący się został zgłoszony do ubezpieczeń w okresie jego niezdolności do pracy, trwającej od 1 listopada 2018 r. do 20 czerwca 2019 r. Dalej organ rentowy podniósł, że zeznania stron nie są spójne. Wskazanie

w nich różnych dat rozpoczęcia pracy oraz godzin jej świadczenia ugruntowuje w przekonaniu, że gdyby nie zdarzenie z 30 października 2018 r. to odwołujący się nie zostałby w ogóle zgłoszony do ubezpieczeń. Zeznania świadka M. O. - sąsiadki odwołującego się - nie potwierdziły w sposób bezpośredni faktu świadczenia pracy przez odwołującego się u płatnika składek. Nie wniosły zatem do sprawy nic nowego. Zeznania świadka B. B. - pracownika płatnika składek - potwierdzają jedynie częściowo fakt świadczenia pracy dla płatnika składek w różnych okresach (z reguły krótkich), jednakże świadek nie miał wiedzy, na jakiej podstawie i za jakim wynagrodzeniem odwołujący się świadczył pracę. Świadek nie potrafił stwierdzić jednoznacznie, jak długo przed zdarzeniem odwołujący się był zatrudniony. Nie wiedział, czy wtedy miał umowę. Ponadto świadek stwierdził, iż (...) „Odwołujący pracował w tym miesiącu, w którym był wypadek. On tak wpadał i wypadał, trudno powiedzieć, czy pracował codziennie. Czasem pracował codziennie, a czasem wpadał i wypadał.(...)”. Kolejny przesłuchany w sprawie świadek S. M. - pracownik biurowy płatnika składek - stwierdził jedynie, iż (...) „M. K. pracował u nas. Datami nie pamiętam, kiedy to było, pamiętam, że pracował, potem znów nie pracował. Trudno mi powiedzieć, czy okresów jego zatrudnienia było kilka, były na pewno dwa. (...) Nie wiem, czy M. w dniu zdarzenia miał jakąś umowę.”. Sam odwołujący się w toku procesu wyjaśnił, iż (...) „Pracowałem dla R. D. kilkakrotnie. Pierwszy raz pracowałem może 10 lat temu, a w tym ostatnim roku, to chyba od kwietnia do czerwca, a potem pod koniec września do 30 października, kiedy się to wydarzyło. Nie pamiętam dokładnie, ale za każdym razem walczyłem o umowę o pracę. Chyba mam w domu te umowy. W ostatnim okresie rozpocząłem pracę pod koniec września, w październiku, ale nie pamiętam dokładnie daty. Za każdym razem było tak, że później podpiszemy umowę. Mówił mi tak szef albo pan S., odsyłali mnie. Nie wiem, co spowodowało, że umowa została podpisana od 30 października, nie pamiętam dokładnie. Nie pamiętam, kiedy podpisałem umowę o pracę, czy przed zdarzeniem, czy po zdarzeniu. Musiałbym zobaczyć umowę. Umowę podpisywałem (...). Nie przypominam sobie, żeby podpisywać listy obecności. To było tak, że tam nikt na to nie zwracał uwagi. Szef widział, kto pracuje (...). (...) nie pamiętam, gdzie pracowałem w przerwie w pracy u R. D. (...). (...) Przed przystąpieniem do pracy nie miałem skierowania na badania, ani nie przechodziłem badań. Raczej nie byłem przeszkolony w zakresie BHP. Na pewno pracowałem u R. D. w 2018 r., jakoś od kwietnia do czerwca. Nie wiem, dlaczego mam wystawione świadectwo tylko za czerwiec. Nie zwracałem się do zainteresowanego o zmianę świadectwa pracy. Chyba dwukrotnie wcześniej pracowałem też u zainteresowanego, chyba powinienem mieć umowę o pracę i świadectwo pracy. Moją pracę dla zainteresowanego należy liczyć w miesiącach. Nie wiem dokładnie, ile w sumie miesięcy pracowałem dla zainteresowanego, trudno mi to określić (...).”.

Przesłuchany w charakterze strony R. D. - płatnik składek zeznał m.in., iż: „(...) Nie pamiętam, od kiedy pracował dla mnie M. K.. Ja czasami nie pamiętam najróżniejszych rzeczy, z tego też powodu nie byłem na pierwszej rozprawie, mogę przedstawić zaświadczenie lekarskie, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Na pewno pan M. pracował u mnie kilkakrotnie, w krótkich okresach. Pan M. ma problem z alkoholem, więc te okresy nigdy nie były dłuższe. Kiedy pracował, miał umowę, nie pamiętam kiedy ani jaką. Na pewno są na to dokumenty, jeśli było to nieodległe. Na pewno nie było tak, że musiał chodzić za mną i mnie prosić. Wydaje mi się, że odwołujący mógł zacząć pracę w dniu zdarzenia, ale nie pamiętam. Nie było takiej sytuacji, że przez jakiś czas pracował bez umowy i się o nią dopominał. Pewnie tak było, że umowa została podpisana w dniu zdarzenia(...). (...) „Pan M. powinien być zobowiązany do podpisywania listy obecności. Czasami mogło się zdarzyć, że nie było podpisu. Wiem, że to jest moje niedopatrzenie. Myślę, że nie jest prawdą, że odwołujący we wrześniu 2018 r. zaczął dla mnie pracę (...).”.

W ocenie organu rentowego, trudno na podstawie powyższych zeznań i wyjaśnień stwierdzić jednoznacznie, iż odwołujący się rzeczywiście świadczył pracę na rzecz płatnika składek w reżimie art. 22 § 1 k.p. Według apelującego umowa o pracę pomiędzy R. D. a M. K. z ustalonym wynagrodzeniem 3.600 zł - najwyższym w firmie - miała tylko i wyłącznie na celu umożliwić M. K. ubieganie się o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia chorobowego. Głównym argumentem przemawiającym za tym stwierdzeniem jest chociażby to, że strony znały się przed podpisaniem umowy. Ponadto organ rentowy wskazał, że w aspekcie doświadczenia życiowego zachowanie R. D., jako pracodawcy, jest niezrozumiałe, nielogiczne i nieekonomiczne, przeczy bowiem społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu umowy o pracę. M. K. został zatrudniony na podstawie umowy o pracę na 2 miesiące, a zatem pracodawca nie zamierzał związać się z wymienionym umową na dłuższy czas. Jednocześnie jednak w momencie, kiedy nowozatrudniony pracownik stał się długotrwale niezdolny do pracy, nie było już potrzeby zatrudnienia nowej osoby na podstawie takich samych warunków pracy i płacy, która kontynuowałaby zadania realizowane przez M. K.. W takiej sytuacji decyzja o zatrudnieniu pracownika na podstawie umowy o pracę była więc niezrozumiała. Gdyby nie nagle potrzebna zasiłkowa, przedmiotowy stosunek pracy z całą pewnością nie zostałby nawiązany. Pracodawca nie zatrudnia pracownika po to, aby dać mu pracę, źródło utrzymania i

stworzyć ochronę ubezpieczeniową, lecz dlatego, że go potrzebuje. Następnie organ rentowy podniósł, że w kontekście ustalenia prawidłowości podlegania ubezpieczeniom kluczowe jest nie to, czy umowa o pracę została zawarta, np. w następstwie podpisania dokumentu umowy, a to, czy strony zawierające taką umowę, miały zamiar pracę świadczyć (obowiązek pracownika) i ją wynagradzać (obowiązek pracodawcy). Analiza przebiegu zatrudnienia odwołującego się u zainteresowanego budzi uzasadnione wątpliwości co do intencji stron umowy. Postępowanie wyjaśniające w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym przez odwołującego się zostało przeprowadzone z uwagi na krótki okres ubezpieczenia przed dniem wystąpienia z roszczeniem o wypłatę świadczenia. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, według apelującego, brak jest partycypacji ubezpieczonego w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, polegającej na adekwatnym wkładzie do Funduszu w stosunku do spodziewanych korzyści. Sąd Apelacyjny zważył, co następuje. Apelacja podlega oddaleniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, jak również dokonał niewadliwej jego oceny, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający jego treści. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny za własny. Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że w sytuacji, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać poczynionych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza, co do zasady, związanie sądu odwoławczego zarzutami naruszenia prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania, takie jednak w sprawie nie wystąpiły. Organ rentowy zarzucił Sądowi pierwszej instancji poczynienie istotnych ustaleń sprzecznie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie, że M. K. jako pracownik podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek (...) R. D. w spornym okresie. Zarzut ten został sformułowany ogólnie, nie wskazano - również w uzasadnieniu apelacji - jaka konkretnie część materiału dowodowego stoi w sprzeczności z okolicznościami, które zadecydowały o uznaniu przez Sąd Okręgowy, że odwołujący się nabył status pracownika, z którym przepis materialnego prawa ubezpieczeń społecznych wiąże powstanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Wydaje się, że w tym zarzucie chodzi raczej o dokonanie wadliwej subsumcji ze względu na poczynione ustalenia faktyczne, które organ rentowy uważa za sprzeczne z materiałem dowodowym. Jednakże nie powołano żadnych konkretnych sprzeczności z konkretnymi dowodami. W związku z powyższym zarzutem pozostaje zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., czyli naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez przyjęcie, że ubezpieczony faktycznie świadczył pracę na rzecz płatnika składek w oparciu o zeznania ubezpieczonego i zeznania świadków, które nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Sąd Apelacyjny zważył, że ten zarzut nie został rozwinięty adekwatnie do jego konstrukcji, ponieważ organ rentowy nie wskazał, w jakich innych dowodach zeznania świadków i stron nie znalazły potwierdzenia, w jakich ewentualnie powinny i z jakim skutkiem. Nie wiadomo, czy chodzi o dowody przeprowadzone, czy o to, że w ogóle zeznania powinny znaleźć potwierdzenie w innych dowodach i jeśli tak, to jakich, jakie dowody byłyby konieczne czy oczekiwane. Organ rentowy w uzasadnieniu apelacji w kontekście art. 22 k.p. oraz art. 83 § 1 k.c. odnosząc się do świadomości stron w dniu 30 października 2018 r., tj. w dniu podpisania umowy o pracę na czas określony, co do świadczenia pracy i korzystania z niej, podniósł, że odwołujący się został zgłoszony do ubezpieczeń w okresie niezdolności do pracy trwającej od 1 listopada 2018 r. do 20 czerwca 2019 r. Następnie organ rentowy zestawiał ze sobą wybrane fragmenty zeznań świadków i stron stosunku pracy, co wyżej zostało przedstawione, oraz po części dokonał ich własnej oceny z punktu widzenia wiarygodności i mocy dowodowej, aby podsumować, że w ocenie organu rentowego, trudno na podstawie wskazanych zeznań i wyjaśnień stwierdzić jednoznacznie, iż odwołujący się rzeczywiście świadczył pracę na rzecz płatnika składek w reżimie art. 22 § 1 k.p. W związku z powyższym należy podnieść, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002



r., II CKN 817/00). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd pierwszej instancji przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach: z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Mając na względzie powyższe w kontekście treści wniesionej apelacji uznać należy, iż skarżący organ rentowy nie wykazał błędów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji, jak i uchybienia przez Sąd zasadom logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami oraz nie wykazał nieuwzględnienia przez Sąd jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, stąd zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ma charakter jedynie polemiczny. Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów poza tym, że mieściła się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c., przy czym zeznaniom zainteresowanego płatnika Sąd Okręgowy dał wiarę częściowo, to w żadnym razie nie została skutecznie podważona. Organ rentowy, co wyżej podniesiono, zestawiał ze sobą fragmenty zeznań świadków i stron oraz po części dokonał ich własnej oceny z punktu widzenia miarodajności, aby podsumować, że w jego ocenie, trudno na podstawie tychże zeznań i wyjaśnień stwierdzić jednoznacznie, iż odwołujący się rzeczywiście świadczył pracę na rzecz płatnika składek w reżimie art. 22 § 1 k.p. Formułując w oparciu o fragmenty zeznań wnioski o niejednoznaczności twierdzenia co do rzeczywistego świadczenia pracy przez odwołującego się organ rentowy nie odniósł się do wyводу Sądu poczynionego właśnie w odniesieniu do rzeczywistego charakteru zatrudnienia odwołującego się i tego, czy polegało ono na wykonywaniu pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, czyli w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. Organ rentowy pominął przy tym cały pozostały kontekst sprawy, wnikliwie wyjaśniony przez Sąd i szczegółowo przedstawiony w pisemnym uzasadnieniu, a przede wszystkim to, że zostało ustalone - i nie podważone - że odwołujący się uprzednio był już zatrudniony u zainteresowanego i ponownie rozpoczął u niego pracę na przełomie września i października 2018 r. Powtórne przyjęcie do pracy było spowodowane pilną potrzebą zatrudnienia nowego pracownika, jednak płatnik nie od razu zawarł z odwołującym się umowę o pracę na piśmie, nie skierował go także na badania wstępne. Sąd Okręgowy w aspekcie wykonywania przez odwołującego się pracy w rygorach art. 22 § 1 k.p. podniósł, że nie podziela stanowiska organu rentowego, że umowa o pracę z 30 października 2018 r. jest nieważna, gdyż została zawarta dla pozorów lub obejścia ustawy, bądź też jako czynność sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, wskazując przy tym na brak w tym względzie jednoznacznego stanowiska apelującego, który, jak Sąd Okręgowy zauważył, odwoływał się do wszystkich możliwych przepisów. Sąd pierwszej instancji odniósł się jednak do każdej ze wskazanych podstaw nieważności czynności prawnej, szczegółowo omawiając okoliczności, które według organu rentowego o tym świadczą: zgłoszenie pracownika do ubezpieczeń społecznych po wypadku, znajomość stron stosunku pracy, dopuszczenie pracownika do pracy bez ważnych badań lekarskich, brak zatrudnienia nowej osoby na zastępstwo oraz niechęć płatnika składek do zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony. Na wstępie rozważań Sąd Okręgowy zaś podkreślił, że M. K. faktycznie wykonywał pracę na stanowisku kamieniarza. Miało to miejsce zarówno w dniu, w którym doszło do podpisania umowy o pracę na piśmie, jak i wcześniej, przez okres około miesiąca. Ustalenie to nie zostało skutecznie zakwestionowane. Rozważania Sądu Okręgowego dotyczyły też tego, że odwołujący się został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w trakcie niezdolności do pracy, co podniesiono w apelacji. Sąd wskazał, że z przedstawionych dokumentów faktycznie wynika, że zwolnienie lekarskie zostało wystawione odwołującemu się od 1 listopada 2018 r., a więc po dwóch dniach od podpisania umowy o pracę. Jednakże, jak argumentował Sąd, świadkowie wskazywali, że odwołujący się już kilka tygodni wcześniej rozpoczął pracę na rzecz zainteresowanego. W konsekwencji Sąd zważył, że ubezpieczony wykonywał obowiązki pracownicze na kilka tygodni przed niezdolnością do pracy, której, podejmując pracę z racji okoliczności zdarzenia z 30 października 2018 r., nie mógł przewidzieć. Samo tylko sformalizowanie stosunku pracy nastąpiło od 30 października 2018 r., choć być może powinno obejmować też okres wcześniejszy. Przy pozostaniu w granicach, które zakreśla zaskarżona decyzja, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że tego, co miało miejsce przed datą podpisania umowy o pracę, nie można pomijać. Okoliczności te są istotne, gdyż wskazują, że strony stosunku pracy współpracowały wcześniej. Temu, że tej współpracy nie sformalizowały przed 30 października 2018 r., nie można przypisać takiego charakteru, jak chciał organ rentowy. Sąd Apelacyjny podkreśla, że Sąd Okręgowy rozważał dalej, że być może taka ocena byłaby możliwa, gdyby pracownik i pracodawca przez długi czas zgodnie i w porozumieniu współpracowali bez zgłoszenia obowiązku ubezpieczeń społecznych, godząc się tym samym na omijanie obowiązków podatkowych i związanych z ubezpieczeniem społecznym, a na sformalizowanie łączącej ich więzi zdecydowałiby się w związku z zamiarem skorzystania przez pracownika ze świadczeń z FUS. W przedmiotowej sprawie brak jest jednak dowodów świadczących o tym, że strony taki scenariusz realizowały. Organ

rentowy na takie okoliczności nie przedstawił żadnych dowodów, a to, że pracodawca - co w rozpatrywanej sprawie jest bardziej prawdopodobne - nie od razu zawarł z pracownikiem umowę o pracę na piśmie, tylko po pewnym czasie, zmotywowany okolicznościami (w tym przypadku wypadek przy pracy), nie jest przypadkiem odosobnionym, wskazującym raczej na niezgodne z prawem pracy działania pracodawcy niż na znowę i porozumienie stron, które można byłoby oceniać w kategoriach obejścia prawa czy naruszenia zasad współzycia społecznego. Organ rentowy nie zakwestionował powyższego wywodu, nie wskazał na inne racje wynikające z materiału dowodowego, zaś okoliczność, że strony знаły się przed podpisaniem umowy o pracę, została szczegółowo przedstawiona przez Sąd Okręgowy i zanalizowana w kontekście okoliczności sprawy, a analiza ta nie budzi żadnych wątpliwości. Natomiast w ustalonych w sprawie okolicznościach twierdzenie, że skoro strony zawarły pisemną umowę na dwa miesiące i nikt na miejsce odwołującego się, który stał się niezdolny do pracy, nie został zatrudniony, jest niezrozumiałe ze względu na ustalenie, że świadczył on pracę przed formalnym podpisaniem umowy o pracę w okresie największego obłożenia pracą w branży kamieniarskiej, bo przed 1 listopada 2018 r. (ustalenia Sądu Okręgowego). Argument zaś o wynagrodzeniu wyższym niż otrzymywali inni pracownicy zainteresowanego płatnika samodzielnie nie podważa tego, że odwołujący się uzyskał status pracownika. Kwestia godziwości wynagrodzenia to rzecz inna. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie, że podpisana umowa o pracę z ustalonym wynagrodzeniem miała tylko i wyłącznie na celu umożliwić odwołującemu się ubieganie się o świadczenie pieniężne z ubezpieczenia chorobowego, jak podniósł organ rentowy w apelacji argumentując przy tym, że za taką tezę przemawia chociażby fakt, że strony znały się przed podpisaniem umowy. Rodzaj znajomości i jej znaczenie w okolicznościach sprawy zostały wyczerpująco przez Sąd Okręgowy omówione, organ rentowy nie odniósł się do ustaleń Sądu w tym przedmiocie. Według Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał bardzo starannej oceny prawnej ustalonych okoliczności, a organ rentowy do tej oceny w zasadzie się nie odniósł. Sąd wyjaśnił, dlaczego w sprawie nie znajduje zastosowania art. 83 § 1 k.c., a ponieważ nie poczynił ustalenia, że strony umowy o pracę zawierając ją miały świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, to nie mógł pominąć tej okoliczności. Zważyć należy, że samo podpisanie umowy o pracę na piśmie tylko potwierdzało trwające już zatrudnienie. Zgodnie z § 2 zd. 1 art. 29 k.p. umowę o pracę zawiera się na piśmie. Przepisy Kodeksu pracy nie przewidują jednak sankcji nieważności umowy, jeśli zostanie ona zawarta w innej formie niż pisemna. Oznacza to, że oświadczenie woli może być także ustne bądź też dorozumiane, wynikające z zachowania się stron, gdy zakład pracy dopuszcza pracownika do wykonywania pracy i płaci mu wynagrodzenie. Zarzut naruszenia art. 83 § 1 k.c. nie znajduje więc uzasadnienia, tak jak zarzut naruszenia art. 22 § 1 k.p. Za bezzasadny w świetle ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. W ramach tego zarzutu organ rentowy podniósł, że Sąd pierwszej instancji niezasadnie nie zastosował zasad współzycia społecznego przy ocenie warunków zatrudnienia odwołującego się u płatnika składek i w konsekwencji przyjął, że nie doszło do świadomego osiągnięcia korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu. W ramach warunków zatrudnienia zapewne chodzi o umówioną wysokość wynagrodzenia. Do tej kwestii Sąd Apelacyjny odniósł się już wyżej; samodzielnie w okolicznościach sprawy szczegółowo zanalizowanych przez Sąd pierwszej instancji, w tym w kontekście podpisania umowy w dniu 30 października 2018 r. z datą podjęcia pracy w tymże dniu, nie jest ona wystarczająca dla uznania nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z zasadami współzycia społecznego, bo zmierzającej do osiągnięcia nieuprawnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji również zarzut błędnej wykładni prawa materialnego, w tym art. 6 ust 1 pkt 1 w zw. z art. 12 ust 1, art. 13 pkt 1 ustawy systemowej w zw. z art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przez uznanie, że M. K. jako pracownik u płatnika składek (...) R. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 30 października 2018 r. do 31 grudnia 2018 r., nie jest uzasadniony. Kierując się powyższymi względami Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji. **Sędziowie: PRZEWODNICZĄCY Magdalena Tymińska Magdalena Kostro-Wesołowska Danuta Malec**